Nro 386.

KURYER POLSKI



Warszawa

Poniedziałek dnia 10 Stycznia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

RZECZY KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

Rada municypalna miasta stołecz. Warszawy. — Z powodu oświadczonéj przez niektórych obywateli wątpliwości czyli oprócz ofiar pieniężnych pierścionki i inne praetiosa na wsparcie odradzającéj się ojczyzny są przyjmowane, spieszy z ponowieniem doniesienia, iż ustanowiony w ratuszu głównym komitet do przyjmowania składanych dobrowolnych ofiar różne dary tak w pieniądzach, praeciosach jako téż effektach przyjmuje, do sporządzonéj na ten cel xięgi sznurowéj zapisuje, i składającemu ofiary kwit z tejże xięgi wycięty wydaje; ostrzega zarazem publiczność, że jeżeli złożona ofiara nie ma szczegółowego przeznaczenia, natenczas oddaną bywa na potrzeby ogólne kraju pod dyspozycją kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji. — W Warszawie dnia 7 stycznia 1831 roku. — Prezydent, *Węgrzecki.* Sekretarz jlny, *Jakołkowski.*

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Pułkownik Wyleżyński, za przyjazdem do Petersburga, przywitany był głodem. Godzin 14 jeść mu nie dano: Po takim dopiéro wstępie o północy, zawieziono go w zamkniętéj i zakrytéj karecie do Cesarza, tam zastawiono obiad, a gdy zaczął się posilać, cesarz i Dybicz wystąpili z kwestjami. Obawiano się, aby lud, choćby munduru Polskiego niewidział. Ta ostrożność, daje wiele do myślenia. Nie dano mu nawet widzieć murów stolicy, i postaci jéj zewnętrznéj. Być może, że nie chciano pokazać gruzów i okien potłuczonych. Cesarz w czasie rozmowy, bardzo był pomieszany, ciągle poprawiał knot od lampy: przy tém jednak, powtarzał: „Je suis cal me vous le voyez bien."

Pewne wiadomości z Wilna są tylko takie: Ktoś powiesił psa, i dał u wierzchu napis: „tak będzie z Nowosilcowem i Pelikanem." Zaczęto śledztwa: uwięziono 20 akademików, broń odesłano do Nieswieża.

Wybory na officerów, w gwardji narodowéj artyllerji, odbyły się z wzorowym porządkiem pod przewodnictwem P. Szucha: Kapitanem obrany były officer artyllerji P. Niemyski.

W tych dniach przyszedł do Dyktatora adres, od Polaków bawiących w Paryżu. Oświadczają swoje życzenia dla sprawy ojczyzny, i przystępują do wszystkich rozporządzeń, jakie Dyktator i sejm wydadzą.

W czasie powstania za Kościuszki, odznaczyli się głównie między miejskiém obywatelstwem sławny Kiliński szewc, i Sierakowski rzeźnik. Przy piérwszych poruszeniach oni sprawowali władzę municypalną. P. Obożnina Krasińska, potrzebując paszportu, zaprosiła do siebie obu;

po odbytéj konferencji wstaje Kiliński i całuje w rękę przez rękawiczkę, gospodynią domu. Sierakowski zabiéra się także do podobnego komplementu, lecz z tym dodatkiem. „Mój kollega szewc, całuje w rękę przez skórę: ja zaś rzeźnik, biórę się do mięsa, i proszę zdjąć rękawiczkę....“

Dziś odbędzie się w tutejszym uniwersytecie, wybór rektora: rzecz oddawna u nas niesłychana! Zeszły rząd, niszczył wszystkie przywileje tego naukowego instytutu, zamyślał nawet ustanowić rektora wprost mianowanego. Młodzież akademicka, uważała wówczas za rządowych kandydatów PP. Kalasantego Szaniawskiego radcę stanu, i Felixa Bentkowskiego professora w oddziale nauk pięknych.

(A. n.) Onegdaj pochowano na cmentarzu Powązkowskim zwłoki ś. p. Teofila Wołowskiego rejenta powiatu Warszawskiego, zmarłego w 27 roku życia. Młodzieniec ten najpiękniejszych nadziei, powszechnie jest żałowany. Kiedy był assessorem sądu poprawczego w Warszawie, on jeden najmłodszy z urzędników, oparł się przemocy i wpływom xięcia Konstantego, który prywatnych obywateli pod sąd wojenny chciał oddać. Do sporządzania obron niektórych, w czasie sądu sejmowego czynnie wpływał. Liczni przyjaciele i krewni towarzyszyli pogrzebowemu obrzędowi, nad grobem miał piękną mowę Kazimierz Plichta mecenas, towarzysz młodości i bliski przyjaciel zmarłego. M.

Obywatel miasta Granicy, Kuliński, darował dom swój na potrzeby ojczyzny, i sam zaciągnął się do wojska.

Dnia 11 b. m. to jest jutro o godz. 10 zrana w sali posiedzeń akademickich, P. Michał Hieronim Lewandowski, magister medycyny i chirurgji tutejszego uniwersytetu, odbywać będzie publiczną dysputę, dla otrzymania stopnia doktoratu.

Dyktator rozkazał ustanowić urzędowe opieki po wszystkich województwach nad żonami i dziećmi żołnierzy.

Biega pogłoska, że Pan Matuszewic Polak, znany w dyplomatyce rossyjskiéj, podał się do dymissji.

Wychodzić będzie wkrótce w Warszawie dziennik francuzki: będzie to pismo bardzo użyteczne, posłuży dla skierowania opinji za granicą.

W zeszłym tygodniu deklamowano na Teatrze Narodowym, poezją Kazimierza Brodzińskiego: przyjęto ją z oklaskami.

Wyszły z druku: „Dumania Izraelity na warcie w piérwszych dniach grudnia 1830“ przez J. Tugendholda członka gwardji narodowéj.

Izraelici, chcą zrobić składkę na wystawienie pomnika dla starozakonnego Berka podpułkownika, poległego pod Kockiem 1809 r.

Wojskowi polscy, którzy w narodowych hufcach po rozmaitych częściach kuli ziemskiéj dobijali się drogą sławy życia politycznego, nie mogą się wydziwić, że dotychczas nie widzą na czele szeregów narodowych, owych mężów, za któremi Polacy nawykli zrywać bogate wawrzyny męztwa i wytrwałości jakoto: Kniaziewicz, Michał xiąże Radziwiłł, jenerałowie Pac, Paszkowski, Tomasz Łubieński, Hen. Kamiński, Władysław Ostrowski, Młokosiewicz, Szweryn, Szyc, Ambroży Skarzyński, Stryżewski, Jerzmanowski, Franciszek Łubieński, Pelletier, pułkownik Madaliński, xże Sułkowski, Chłapowski, Alex. Oborski i im podobni. A. G.

Kiedy wszystka młodzież nasza, kiedy wiekiem nawet obciążeni ojcowie familji, opuszczają domy, aby stawać w szeregach obrońców ojczyzny, widziemy jeszcze w stolicy wielu dawnych officerów, w sile wieku, żadnymi niezatrzymywanych obowiązkami, którzy mimo wezwań rządowych, mimo silniejszego jeszcze głosu ojczyzny, czepiają się nic nieznaczących rządowych zatrudnień, aby się uchylić od najświętszego obowiązku, obrony własnego kraju i wolności. Ustały na chwilę zatrudnienia administracyjne. Przytomność więc takich panów nie jest koniecznie potrzebna, znajomość zaś rzemiosła wojennego dawnych officerów, pożyte-

cznięjszą będzie na polu bitwy, niżeli wygodne po biórach nadskakiwania. Nie przynaglajcie nas do wymienienia waszych nazwisk!

Znane są publiczności niektóre poetyckie jenerała Jasińskiego prace. Okazał w nich tyle dowcipu, ile na polu bitwy odwagi. Ojczyzna była jego życiem, te zatém jego wiersze, których ojczyzna była natchnieniem, niezrównaną mają nad innemi wyższość. Oburzały go wszystkie postępki ziomków, kiedy tylko obywatelskiéj na sobie nie nosiły cechy. Książe prymas wczasie gdy ojczyzna jego największém zagrożona była niebezpieczeństwem, sprawił nabożeństwo za duszę straconego Ludwika XVI i w mowie mianéj z téj okoliczności wyraził się: *że ziemia pochłonie tych wszystkich którzy powstaią przeciw Monarsze.* To śmieszne wyrażenie i ten nieobywatelski postępek piérwszego z Polskich kapłanów, oburzyły cnotliwą Jasińskiego duszę. Tego oburzenia skutkiem były następujące wiersze. Król Stanisław za odkrycie ich autora przeznaczał nagrodę 1,000 dukatów.

Wiérsz Jen. Jasińskiego z powodu exekwii sprawionych przez ks. Prymasa, w Kościele XX. Missjonarzy *za duszę Ludwika XVI.*

Wy, których czucie i sposób myślenia,
Scisnęła sroga przemoc, lub śmieszne wrażenia,
Co poddani przesądu i drugich mniemania
Czynicie, co wam każą, lecz nie z przekonania!
Nie wątpię, że w tej chwili na myśli wam stawa,
Dziwna z swojéj rzadkości, lecz dość prosta sprawa.
Król ścięty, dzień tak rzadki w kronikach ludzkości,
Wart zapewne zdziwienia, wart wielkiéj litości.
Lecz raczcie się zapytać waszego sumienia:
Czyli wart jest tak wielkie w was sprawiać wzburzenia?
A gdy człowiek cnotliwy, bez winy, bez sądu,
Pada ofiarą dumy, zemsty, lub przesądu,
Gdy krocie nędznych ludzi od domu, od dziatek,
Pędzą na rzeź tyrany, jak bydło do jatek;
Kiedy narodom całym wymyślna chymera,
Ostatni kąsek chleba od gęby wydziéra;
Mówcie: czemuż wam wtedy owa czułość tkliwa,
Łez prawego wzruszenia z oczu nie dobywa?
Te sceny, że was srogim nie rażą widokiem,
Ztąd pochodzi, że codzień macie je pod okiem.
Oto w waszéj stolicy, karmni strawą waszą,
Zuchwalcy was wzgardzają i dybami straszą;
Oto niegodny sąsiad, co was świéżo zdradził,
Z urąganiem, na chléb wasz wojsko w kraj wprowadził;
A gdy wam wolność, honor, majątki odjęto,
Wy płaczecie, że króla o mil trzysta ścięto.
Polacy! nie nicujmy robót obcych rządów,
Zrzućmy dawne wrażenia odwiecznych przesądów,
Bóg wszystkich stworzył równo, czy król, czy poddany,
Jak kto prawu zawinił, niech będzie karany.
Ludwik, gdy swoją karą słuszność zaspokoił,
Niechaj ten po nim płacze, kto podobnie broił!
Lecz wy, jeśli w téj sprawie sędziami być chcecie,
Patrzcie okiem bezstronném, co się dzieje w świecie,
Oto naród wsławiony na całéj ludzkości,
Z swéj nauki, z swych kunsztów, męztwa i grzeczności,
Zmierziwszy hańbę, klęski i dumę tyrana,
Powiedział: chcę miéć prawo, lecz nie chcę miéć pana.
Mówił do swego króla, że będąc już wolny,
Mógłbym cię z tronu zrzucić boś rządzić niezdolny:
Jednak szanując jeszcze niektóre wrażenia,
Nic ci nie chcę odbiérać prócz mocy gnębienia,
Bądź świetny, bądź bogaty, bądź wolnych ozdobą,
Lecz ty będziesz nad nami, a prawa nad tobą.
Zdrajca, kiedy w obliczu Boga na wierność przysięgał,
Tajemnie na krew dzieci, po broń obcą sięgał.
Mówcież, czy naród nie mógł wchodzić w jego czyny?
Chyba królowie bóstwa a ludzie machyny,
Jeśli nad sobą królom władzę powierzyli,
Chcieli by króle nimi podług praw rządzili,
A gdy ci obowiązków swych nie chcą pilnować,
Za cóż ich ludy mają kochać lub szanować,
Alboż te miljony ludów niezliczone,
Są dla kilku despotów igraszki stworzone,
Nie, ludzie! czas się wybić z téj grubéj podłości,
Chciejmy się lepiéj poznać na naszéj wielkości,
Ludwik zginął, tak chciała krajowa ustawa,
Załujmy go jak człeka lecz szanujmy prawa,
Daj Boże by ten przykład przez mocne wrażenia,
Oszczędził nam potrzeby jego powtórzenia,
Lecz jeśli ich poprawić jeszcze nie jest zdolny,
Mówmy nich zginą króle, niech świat będzie wolny.

X. A. P.

Dziś zimna stop. 3. — Wczoraj w południe 3.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: 1szy raz 29 Listopada, Stary Kawaler, i Asinus.

U W A G I.

Gdzie w ciągu piętnastoletniego despotyzmu, nagroda szpiegostwa i denuncjacji, była główną sprężyną rządu; gdzie cenzura, myśl, a bez sądu układane kajdany, wolę człowieka krępowały: tam nieufność i podejrzliwość, zni-

szczyć musiały wszelkie towarzyskie stosunki; a ponure milczenie, oznaczało tylko jedność uczuć. Dzisiaj, gdy przez waleczność młodzieży, za pomocą narodowego wojska i odważnych mieszkańców stolicy, odzyskaliśmy prawa i wolność, czujemy tak gwałtowną potrzebę udzielania sobie wzajemnie myśli i wiadomości; jak ci, co po długiém oddaleniu, ojczystą powitają ziemię. Ztąd to mnóstwo dzienników, gazet, pisemek ulotnych, i dzieł większych, które zewsząd powstają; które wszyscy czytają chciwie, nie mogąc nasycić się używaniem wolności, tak długo skrępowanéj, i wiadomościami o naszéj przeszłéj niedoli. — Dziwić się wśród tych okoliczności należy, iż nie został jeszcze drukiem ogłoszony, wyrok sądu sejmowego w sprawie towarzystwa patrjotycznego, złożony jak słychać, pod wielu pieczęciami, w archiwum senatu. Z równém utęsknieniem, oczekuje publiczność, ogłoszenia adresu, który senat uchwalił, przesyłając wyż rzeczony wyrok monarsze, a w którym, jak wieść niesie, tak szlachetnie myśl tę rozwinął: że nie mógł ukarać uczucia powszechnego w narodzie. Do mniejszych publikacji, należą nieogłoszone dotąd dyarjusze sejmów królestwa polskiego, a mianowicie 2ch ostatnich, w roku zeszłym 1830, odbytych. Spodziewać się potrzeba, iż marszałkowie i sekretarze tych sejmów, wywiążą się wkrótce z tego ich obowiązku względem publiczności. W. N.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Rossja: — Kontradmirałowie Kołzaków i Bellingshausen, mianowani viceadmirałami. Dowódca drugiéj flotty na morzu Baltyckiém viceadmirał hrabia Hejden przeniesiony na dowódcę piérwszéj flotty.

Cholera, wedle gazet petersburskich, ma tracić znacznie na swojéj sile. Ostatni kordon zewnętrzny w Moskwie został zniesiony; pojedyncze tylko części miasta i domy są otoczone.

Podobnież zmniejszono kordony w gubernjach włodzimirskiéj i tulskiéj. Jednak ostrożność jeszcze podwojono, aby się choroba nie szérzyła.

Dnia 18 grudnia w Moskwie zachorowało 14 osób, umarło 9; 19go zachorowało 15, umarło 7.

W każdéj gubernji odtąd mają dzienniki urzędowe drukować.

Francja: — Towarzystwo « pomagaj sobie, a Bóg ci pomoże « wysłało do króla deputacją z prośbą, iżby raczył dzisiejszą izbę deputowanych rozwiązać. Król przyjął prośbę przez swego adjutanta.

Tydzień ostatnich wypadków nazwano małym tygodniem.

W Korsyce mają być zaburzenia. Napoleona IIgo ogłosić miano królem przy śpiéwach i processjach. Monitor nic jeszcze nie publikuje.

Na sessjach izby deputowanych, rozmawiają członkowie o ostatnich wypadkach: wybiegając z rozpraw w materji zapisanych.

Gazety francuzkie, jak cały lud żywo się zajmują sprawą Polski. *Constitutionnel* z 29 grudnia, umieścił energiczne napomnienie rządowi. Koniec jest taki: „Powstanie Polski, jest wypływem naszéj rewolucji: waleczny ten naród, myślał o nas targając swoje kajdany: przywitał ze czcią znaki nasze trójkolorowe, i położył w nas nadzieje. Cóż powinien rząd przedsięwziąść?.. Niech wzniesie potężny głos, za pognębionym ludem, za naszym dawnym przyjacielem wiernym sprzymierzeńcem Francji: który dopomagał nam we wszystkich walkach z Europą, który się bił, zwyciężał i cierpiał z nami. Niechaj rząd ocali Polskę... Oto życzenie Francji.... Protestacje dyplomatyczne, jakie nadchodzą, usiłują nas tylko uwieść, uśpić pozorném bezpieczeństwem. Niewachajmy się, wydać stanowczego wielkomyślnego postanowienia....

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616